

Wprowadzenie

„To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,11): taki jest plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu, a więc także dla wszystkich bez wyjątku młodych mężczyzn i kobiet trzeciego tysiąclecia.

Misją, jaką Pan powierzył swojemu Kościołowi jest głoszenie radości Ewangelii. Synod o nowej ewangelizacji i adhortacja apostolska *Evangeliæ gaudium* zajęły się tym, jak wypełnić to zadanie w dzisiejszym świecie. Dwa synody o rodzinie i posynodalna adhortacja apostolska *Amoris lætitia* były natomiast poświęcone dopomożeniu rodzinom w odnalezieniu tej radości.

Kościół kontynuując tę drogę poprzez nowy proces synodalny na temat: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania” postanowił zastanowić się nad tym, jak dopomóc młodym w rozpoznaniu i przyjęciu powołania do miłości i do życia w pełni, a także poprosić samych młodych, aby pomogli jemu w określeniu najbardziej skutecznych sposobów głoszenia dziś Dobrej Nowiny. Przez młodzież Kościół będzie mógł usłyszeć głos Pana, który rozbrzmiewa także i dziś. Podobnie jak niegdyś Samuel (por. *1 Sm* 3,1- 21) i Jeremiasz (por. *Jer* 1,4-10), są dziś ludzie młodzi, którzy potrafią rozpoznać te znaki naszych czasów, które wskazuje Duch. Słuchając ich dążeń możemy dostrzec świat jutra, który wychodzi nam na spotkanie i drogi, do których przebycia Kościół jest wezwany.

Powołanie do miłości przyjmuje dla każdego człowieka konkretną formę w życiu codziennym poprzez serię decyzji, które wyrażają się w stanie życia (małżeństwie, święceniach, życiu konsekrowanym, itp.), zawodzie, zaangażowaniu społecznym i politycznym, stylu życia, zarządzaniem czasem i pieniędzmi, itp. Niezależnie od tego, czy te decyzje są przyjmowane dobrowolnie, czy też jedynie akceptowane, czy są podejmowane świadomie czy też nie, nikt nie jest wykluczony z dokonywania tych wyborów. Celem rozeznania powołania jest odkrycie jak je w świetle wiary przekształcić w kroki ku pełni radości, do której wszyscy jesteśmy powołani.

Kościół jest świadom posiadania tego, „co stanowi siłę i piękno młodych - zdolność radowania się z tego, co rozpoczyna, bezpowrotnego oddania się, odnowienia i ponownego wyruszenia po nowe zdobycze” (*Orędzie Soboru Watykańskiego II do młodych*, 8 grudnia 1965); bogactwo jego duchowej tradycji oferuje wiele narzędzi, które mogą ukierunkować dojrzewanie sumienia i prawdziwej wolności.

Mając to na względzie, obecny dokument przygotowawczy rozpoczyna synodalną fazę konsultacji z całym Ludem Bożym. Dokument skierowany do synodów i rad patriarchów katolickich Kościołów wschodnich *sui iuris*, konferencji episkopatów, dykasterii Kurii Rzymskiej i Unii Przełożonych Generalnych kończy się ankietą. Przewiedziana jest również konsultacja wszystkich ludzi młodych za pośrednictwem strony internetowej z ankietą na temat ich oczekiwań oraz ich życia. Odpowiedzi na dwie ankiety będą stanowiły podstawę do sporządzenia *dokumentu roboczego* lub *Instrumentum laboris*, który będzie punktem odniesienia dla dyskusji ojców synodalnych.

Niniejszy dokument przygotowawczy proponuje refleksję w trzech etapach. Zaczyna się od krótkiego przedstawienia pewnych dynamik społecznych i kulturowych świata, w którym młodzi ludzie dorastają i podejmują swoje decyzje, aby zaproponować im odczytanie ich przez pryzmat wiary. Następnie prześledzimy podstawowe etapy procesu rozeznania, który zdaniem Kościoła jest podstawowym narzędziem, jaki może on zaproponować ludziom młodym, aby w świetle wiary odkryli swoje powołanie. Na końcu dokument mówi o kluczowych punktach młodzieżowego duszpasterstwa powołaniowego. Nie mamy zatem do czynienia z dokumentem wyczerpującym, ale ze swego rodzaju przewodnikiem, aby zachęcić do dalszej dyskusji, której owoce będą dostępne dopiero po zakończeniu Synodu.

Śladami umiłowanego ucznia

Za inspirację rozpoczynającego się procesu może posłużyć ewangeliczny obraz św. Jana Apostoła. W tradycyjnej lekturze czwartej Ewangelii jest on zarówno przykładem młodego człowieka, który postanawia pójść za Jezusem, jak i „ucznia, którego Jezus miłował” (*J* 13,23; 19,26; 21,7).

„Gdy [Jan Chrzciciel] zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej” (*J* 1, 36-39)

Dwaj uczniowie Jana Chrzciciela poszukujący sensu, jaki chcieliby nadać swemu życiu, usłyszeli przenikliwe pytanie zadane przez Jezusa: „Czego szukacie?”. Na ich odpowiedź: „Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?”, Pan odpowiada zaproszeniem: „Chodźcie, a zobaczycie” (*J* 1, 38-39.). Jednocześnie Jezus wzywa ich do

wyruszenia w podróż wewnętrzną i do bycia gotowymi na konkretne działanie, dobrze nie wiedząc, gdzie to ich doprowadzi. Będzie to niezapomniane spotkanie, do tego stopnia, że zapamiętają nawet jego godzinę (w. 39).

Dzięki odwadze, aby pójść i zobaczyć, uczniowie doświadczą wiernej przyjaźni Chrystusa i będą mogli z Nim żyć na co dzień. Będą rozważali Jego słowa i czerpali z nich inspirację, będą uderzeni i poruszeni Jego gestami.

Szczególnie Jan będzie powołany, by być świadkiem męki i zmartwychwstania swego Mistrza. Podczas Ostatniej Wieczerzy (*J* 13,21-29), zażyły charakter ich relacji sprawi, że złoży on swą głowę na piersi Jezusa i zaufa Jego słowu. Idąc za Szymonem Piotrem do domu arcykapłana, Jan stanie przed nocą próby i samotności (por. *J* 18,13-27). U stóp krzyża przygarnie głęboki smutek Matki, której zostaje powierzony, podejmując odpowiedzialność za troskę o nią (por. *J* 19,25-27). W poranek wielkanocny razem z Piotrem pełen niepokoju ale i nadziei pobiegnie do pustego grobu (por. *J* 20,1-10). Wreszcie, w trakcie cudownego połowu ryb na Morzu Galilejskim (por. *J* 21,1-14), rozpozna Zmartwychwstałego Pana i da o tym świadectwo wspólnocie.

Postać Jana pomoże nam pojąć doświadczenie powołaniowe jako stopniowy proces wewnętrznego rozeznania i dojrzewania wiary, który prowadzi do odkrycia pełni radości życia i miłości, poprzez złożenie siebie w darze i uczestniczenie w głoszeniu Dobrej Nowiny.

I

MŁODZIEŻ W DZISIEJSZYM ŚWIECIE

Niniejszy rozdział nie kreśli kompleksowej analizy społeczeństwa i świata młodzieży, ale uwzględnia niektóre rezultaty badań w sferze społecznej użyteczne dla podjęcia kwestii rozeznania powołaniowego, „aby dotknęły nas one do głębi i stworzyły podstawę do rozważań natury etycznej i duchowej” (*Laudato si'*,15).

Obraz nakreślony na poziomie globalnym będzie wymagał dostosowania do konkretnych realiów specyficznych każdego regionu: pomimo istnienia tendencji globalnych, różnice między różnymi obszarami planety są nadal istotne. Pod wieloma względami słusznie można powiedzieć, że istnieje wiele światów młodzieży, a nie tylko jeden. Wśród wielu różnic, niektóre uwidaczniają się szczególnie wyraźnie. Pierwszą z nich jest skutek dynamiki demograficznej, oddzielającej kraje z wysokim wskaźnikiem urodzeń, w

których ludzie młodzi stanowią znaczący i rosnący odsetek populacji, od tych, gdzie ich populacja się kurczy. Druga różnica wynika z historii, odróżniającej kraje i kontynenty o dawnej tradycji chrześcijańskiej, gdzie kultura jest nośnikiem pamięci, której nie wolno zatracać, od krajów i kontynentów, których kultura jest natomiast naznaczona innymi tradycjami religijnymi, gdzie chrześcijaństwo jest obecne w niewielkim stopniu i często od niedawna. Wreszcie nie możemy zapomnieć o różnicy między męskością a kobiecością: z jednej strony płciowość określa inną wrażliwość, a z drugiej jest źródłem form dominacji, wykluczenia i dyskryminacji, od których wszystkie społeczeństwa muszą się uwolnić.

W dalszej części pojęcie „młodości” odnosi się do osób w wieku mniej więcej od 16 do 29 lat, ze świadomością, że termin ten musi być dostosowany do warunków lokalnych. W każdym razie dobrze pamiętać, że młodość jest nie tyle określeniem pewnej kategorii osób, ile etapem życia, który każde pokolenie interpretuje na nowo w sposób jedyny i niepowtarzalny.

1. Szybko zmieniający się świat

Główną cechą charakteryzującą współczesne społeczeństwa i kultury jest szybkość procesów zmian i transformacji (por. *Laudato si'*, 18). Połączenie dużej złożoności i szybkich zmian sprawia, że znajdujemy się w sytuacji nigdy nie doświadczanej wcześniej płynności i niepewności. Nie oceniając a priori czy jest to problem czy też szansa, jest to fakt, który trzeba przyjąć. Sytuacja ta wymaga integralnego spojrzenia i nabycia zdolności do planowania długoterminowego, zwracając uwagę na możliwość utrzymania i konsekwencje podejmowanych dziś decyzji w odległych miejscach i czasach.

Narastanie niepewności wpływa na stan kruchości, czyli połączenia niedomagań społecznych i trudności gospodarczych oraz na brak bezpieczeństwa dużych grup ludności. W odniesieniu do świata pracy przychodzi na myśl zjawisko bezrobocia, zwiększonej płynności na rynku pracy oraz wyzysku zwłaszcza nieletnich czy też cały zespół przyczyn politycznych, gospodarczych, społecznych a nawet środowiskowych, które wyjaśniają gwałtowny wzrost liczby uchodźców i migrantów. W obliczu nielicznych uprzywilejowanych, którzy mogą skorzystać z szans oferowanych przez procesy globalizacji ekonomicznej, wielu ludzi żyje w sytuacji bezbronności i niepewności, co ma wpływ na losy ich życia oraz podejmowane decyzje.

Na poziomie globalnym współczesny świat jest naznaczony przez kulturę „scjentystyczną”, często zdominowaną przez technologię i nieskończone możliwości, jakie obiecuje ona otworzyć, ale w której obrębie „jest jakby coraz więcej różnych form smutku i samotności, w które popadają ludzie, także wielu młodych” (List ap.

Misericordia et misera, 3). Jak naucza encyklika *Laudato si'* splot paradygmatu technokratycznego i gorączkowego poszukiwania krótkoterminowych zysków są u źródeł tej kultury odrzucenia, która wyklucza miliony osób, w tym wielu ludzi młodych, i która prowadzi do niekontrolowanej eksploatacji zasobów naturalnych i degradacji środowiska naturalnego, zagrażając przyszłości następnych pokoleń (por. 20-22).

Nie należy zapominać, że wiele społeczeństw jest coraz bardziej wielokulturowych i wieloreligijnych. W szczególności obecność różnych tradycji religijnych jest wyzwaniem i szansą: może narastać dezorientacja i pokusa relatywizmu, ale zwiększają się jednocześnie możliwości owocnego dialogu i wzajemnego ubogacenia. W oczach wiary jawi się to jako znak naszych czasów, wymagający rozwoju kultury wysłuchania, szacunku i dialogu.

2. Nowe pokolenia

Współczesna młodzież przeżywa dziś swoją młodość w świecie innym niż ich rodzice i wychowawcy. Wraz z przemianami ekonomicznymi i społecznymi zmienia się nie tylko cała gama więzi i szans, ale zmieniają się też aspiracje, potrzeby, odczucia, sposób odnoszenia się do innych. Ponadto, chociaż z pewnego punktu widzenia to prawda, że wraz z globalizacją młodzi ludzie zdają się być bardziej jednorodni we wszystkich częściach świata, to jednak pozostają w kontekstach lokalnych odrębności kulturowych i instytucjonalnych, które mają wpływ na proces socjalizacji i budowania tożsamości.

Wyzwania związane z wielokulturowością obecne są w sposób szczególny w świecie młodzieży, na przykład poprzez szczególne zjawiska „drugiego pokolenia” (to znaczy, tych ludzi młodych, którzy dorastają w społeczeństwie i kulturze różnej od swoich rodziców, w wyniku zjawisk migracyjnych) lub dzieci małżeństw w pewien sposób „mieszanych” (etnicznie, kulturowo i / lub religijnie).

W wielu częściach świata ludzie młodzi doświadczają szczególnie trudnych warunków, w których trudno jest otworzyć przestrzeń dla autentycznych decyzji życiowych, ponieważ nie mają nawet minimalnych możliwości korzystania z wolności. Pomyślmy o młodych żyjących w warunkach ubóstwa i wykluczenia; dorastających bez rodziców i rodziny czy nie mających możliwości edukacji; o dzieciach i młodzieży żyjących na ulicach wielu peryferii: o młodych bezrobotnych, przesiedlonych i migrantach; o tych, którzy są ofiarami handlu ludźmi i wyzysku, niewolnictwa; o dzieciach i młodych ludziach przymusowo zaciąganych do gangów przestępczych lub nielegalnych milicji; o dziewczynkach wydawanych za mąż czy zmuszanych do małżeństwa wbrew swej woli. Nazbyt wiele jest w świecie tych, którzy przechodzą bezpośrednio od dzieciństwa do dorosłości i noszą narzucone im jarzmo odpowiedzialności, której nie mogli wybrać.

Często dziewczęta i młode kobiety muszą stawiać czoła jeszcze większym trudnościom, niż ich rówieśnicy.

Badania przeprowadzone na poziomie międzynarodowym pozwalają wyróżnić pewne cechy charakterystyczne młodych ludzi naszych czasów.

Przynależność i uczestnictwo

Młodzi ludzie nie postrzegają siebie jako kategoria upośledzona lub grupa społeczna potrzebująca ochrony, a zatem jako bierni adresaci programów duszpasterskich lub decyzji politycznych. Niemało z nich chce być aktywnymi uczestnikami zachodzących obecnie procesów przemian, co potwierdzają te doświadczenia aktywacji i innowacji na poziomie najniższym, których ludzie młodzi są głównymi, choć nie jedynymi protagonistami.

Z jednej strony ludzie młodzi okazują chęć i gotowość uczestnictwa i zaangażowania się w konkretne działania, w których osobisty wkład każdego może stwarzać okazję do uznania osobowości danej osoby. Z drugiej strony okazują wzburzenie w tych miejscach, gdzie czują słusznie, lub niesłusznie, iż brakuje im szans, by uczestniczyć czy też otrzymać bodźce. Może to prowadzić do rezygnacji lub trudności w pragnieniu, marzeniu i planowaniu, jak ukazuje rozpowszechnianie się zjawiska NEET (*not in education, employment or training*, czyli młodzieży pozostającej poza sferą zatrudnienia, edukacji i kształcenia zawodowego). Rozbieżność pomiędzy młodzieżą pasywną i zniechęconą a przedsiębiorczą i energiczną jest wynikiem szans konkretnie oferowanych każdemu w obrębie kontekstu społecznego i rodzinnego, w którym on wyrasta, a także doświadczeń sensu, relacji i wartości, jakie zostały nabrane jeszcze przed rozpoczęciem młodości. Brak wiary w siebie i w swoje możliwości może przejawiać się ponadto w przesadnej trosce o obraz samego siebie i ustępliwym konformizmie wobec chwilowej mody.

Wzorce indywidualne i instytucjonalne

Różne badania naukowe pokazują, że ludzie młodzi odczuwają potrzebę wzorców będących blisko, wiarygodnych, konsekwentnych i uczciwych, a także miejsc i okazji, w których można wypróbować swe zdolności tworzenia relacji z innymi osobami (zarówno dorosłymi jak i rówieśnikami) oraz radzenia sobie ze swoimi uczuciami i emocjami. Ludzie młodzi szukają osób będących dla nich wzorem, zdolnych do wyrażenia empatii i okazania im wsparcia, zachęty i pomocy w uznaniu swoich ograniczeń, ale nie dających im odczuć, że są osądzani.

Z tego punktu widzenia rola rodziców i rodzin pozostaje kluczowa, a czasem problematyczna. Starsze pokolenia często mają skłonność do niedoceniań potencjału,

podkreślają kruchość i mają problemy ze zrozumieniem potrzeb młodszych. Rodzice i dorośli wychowawcy mogą również mieć na względzie swoje własne błędy i to, czego nie chcieliby, aby czynili ludzie młodzi, ale często nie jest dla nich równie jasne, jak im pomóc w ukierunkowaniu ich spojrzenia ku przyszłości. Dwie najczęstsze reakcje to rezygnacja z powiedzenia czegokolwiek oraz narzucenie własnych decyzji. Rodzice nieobecni lub nadopiekuńczy czynią swoje dzieci bardziej wrażliwymi i mają skłonność do niedoceniań zagrożeń lub bycia opętanymi strachem przed popełnieniem błędów.

Ludzie młodzi nie szukają jednakże jedynie wzorców dorosłych: silne jest także pragnienie otwartej konfrontacji z rówieśnikami. Potrzebują zatem okazji do swobodnej interakcji z nimi, możliwości wyrażenia swoich uczuć i emocji, uczenia się w sposób nieformalny oraz doświadczenia roli i umiejętności bez napięcia i niepokoju.

Ludzie młodzi będąc z natury ostrożnymi wobec tych, którzy są poza kręgiem ich relacji osobistych, często żywią nieufność, obojętność lub gniew wobec instytucji. Dotyczy to nie tylko polityki, ale w coraz większym stopniu także instytucji edukacyjnych i Kościoła jako instytucji. Chcieliby, aby Kościół był bliżej ludzi, by był bardziej wrażliwy na kwestie społeczne, ale zdają sobie sprawę, że nie stanie się to natychmiast.

Wszystko to odbywa się w sytuacji, w której przynależność wyznaniowa i praktykowanie religii stają się coraz bardziej cechą mniejszości. Młodzi nie stają „przeciw”, ale uczą się żyć „bez” Boga przedstawionego przez Ewangelię i „bez” Kościoła. Polegają na alternatywnych i minimalnie zinstytucjonalizowanych formach religijności i duchowości lub chronią się w sektach lub doświadczeniach religijnych z silnie zakorzenioną tożsamością. W wielu miejscach obecność Kościoła jest coraz mniej rozpowszechniona, a tym samym trudniejsza, by ją napotkać, podczas gdy kultura dominująca jest nośnikiem potrzeb często sprzecznych z wartościami Ewangelii, czy to chodzi o elementy własnej tradycji czy też lokalne odmiany globalizacji, nacechowanej konsumpcjonizmem i przesadnym podkreśleniem indywidualności.

Ku pokoleniu (hiper) połączonemu

Młode pokolenia cechuje dziś relacja z nowoczesnymi technologiami komunikacji i z tym, co jest zwykle nazywane „światem wirtualnym”, ale co ma również bardzo realne skutki. Daje on szansę dostępu do wielu możliwości, których nie miały poprzednie pokolenia, ale jednocześnie przedstawia zagrożenia. Mimo to ważne jest skupienie się na tym, jak doświadczenie relacji zapośredniczonych przez technologię kształtuje koncepcję świata, rzeczywistości i relacji międzyludzkich. Z tym musi się zmierzyć działalność duszpasterska, która musi też wypracować odpowiednią kulturę.

3. Młodzież i decyzje

W nakreślonym przez nas kontekście płynności i niepewności przejście do życia dorosłego i budowanie swojej tożsamości wymagają coraz częściej „postępowania refleksyjnego”. Ludzie są zmuszeni do przystosowania swoich dróg życiowych i przyswojenia swoich decyzji ciągle na nowo. Ponadto, wraz z kulturą zachodnią upowszechnia się koncepcja wolności jako możliwości dostępu do nowych szans. Odrzuca się to, że budowanie osobistej drogi życiowej oznacza rezygnację z przemierzania w przyszłości innych dróg. „Dzisiaj wybieram to, a jutro zobaczymy”. W relacjach uczuciowych podobnie, jak w świecie pracy horyzont składa się bardziej z opcji zawsze odwracalnych, niż z decyzji definitywnych.

W tym kontekście stare metody już nie funkcjonują a doświadczenie przekazywane przez poprzednie pokolenia szybko staje się nieaktualne. Cenne szanse i podstępne zagrożenia przeplatają się w gmatwaninie, którą niełatwo rozplątać. Niezbędne stają się odpowiednie narzędzia kulturowe, społeczne i duchowe, aby mechanizmy procesu decyzyjnego się nie zablokowały i nie skończyły się, być może z obawy przed popełnieniem błędów, poddaniem się zmianom, zamiast nimi kierować. Papież Franciszek powiedział: „«W jaki sposób możemy przebudzić wielkość i odwagę kompleksowych decyzji, uniesień serca, by stanąć w obliczu wyzwania edukacyjnego i emocjonalnego?»» Wiele razy już wypowiedziałem to słowo: podejmuj ryzyko! Zaryzykuj. Kto nie ryzykuje, nie idzie naprzód. «Ale jeśli się pomylę?». Błogosławiony niech będzie Pan! Większy popełnisz błąd, jeśli będziesz stał w miejscu” (*Przemówienie w Villa Nazareth, 18 czerwca 2016*).

W poszukiwaniu dróg, mogących rozbudzić odwagę i uniesienia serca nie można nie brać pod uwagę, że osoba Jezusa i głoszona przez Niego Dobra Nowina nadal fascynują wielu młodych ludzi.

Na przeszkodzie zdolności ludzi młodych do podejmowania decyzji stoją trudności związane z niepewnością jutra: trudności związane ze znalezieniem pracy lub jej dramatyczny brak; niemożliwość ustabilizowania swojej drogi zawodowej. Dla młodych kobiet przeszkody te są zwykle jeszcze trudniejsze do pokonania.

Trudności gospodarcze i społeczne rodzin, sposób, w jaki młodzi ludzie adaptują pewne cechy współczesnej kultury oraz wpływ nowych technologii wymaga większej zdolności do reagowania w najszerszym tego słowa znaczeniu na potrzebę wychowania ludzi młodych. Jest to pilne wyzwanie edukacyjne wskazane przez papieża Benedykta XVI w

Liście do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania młodego pokolenia (21 stycznia 2008). Na poziomie globalnym trzeba wziąć również pod uwagę nierówności między krajami, a także ich wpływ na szanse oferowane ludziom młodym w różnych społeczeństwach w kategoriach integracji. Również czynniki kulturowe i religijne mogą prowadzić do wykluczenia, na przykład nierówność między płciami lub dyskryminacja mniejszości etnicznych i religijnych, aż po zachęcanie młodzieży najbardziej przedsiębiorczej do emigracji.

W tym kontekście szczególnie pilne jest promowanie umiejętności osobistych, umieszczając je w służbie solidnego projektu wspólnego rozwoju. Ludzie młodzi doceniają możliwość wspólnego działania w rzeczywistych projektach, na których można ocenić ich zdolność do zyskania wyników, wypełniania przywództwa ukierunkowanego na poprawienie warunków, w których żyją, oraz poszukiwanie szans, by nabyć i udoskonalić w sposób praktyczny umiejętności przydatne dla życia i pracy.

Innowacja społeczna wyraża zaangażowanie pozytywne, które odwraca do góry nogami kondycję nowych pokoleń, przemieniając nieudaczników szukających ochrony przed ryzykiem zmian, w dokonujących zmiany, które stwarzają nowe możliwości. Znamienne, że właśnie ludzie młodzi - często zamknięci w stereotypie bierności i braku doświadczenia – proponują i realizują alternatywy ukazujące, jakim może być świat, czy Kościół. Jeśli społeczeństwo lub wspólnota chrześcijańska chce, aby stało się znowu coś nowego, to muszą zostawić miejsce dla nowych ludzi, by podjęli działania. Innymi słowy, planowanie przemian zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju wymaga umożliwienia nowym pokoleniom doświadczenia nowego modelu rozwoju. Jest to szczególnie problematyczne w tych krajach i instytucjach, w których wiek osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska jest wysoki i spowalnia tempo zmiany pokoleniowej.

II

WIARA, ROZEZNANIE, POWOŁANIE

Poprzez proces tego Synodu Kościół chce potwierdzić swoje pragnienie spotkania, towarzyszenia i zatroszczenia się o wszystkich młodych ludzi, bez wyjątku. Nie możemy ani nie chcemy pozostawić ich z samotnością i wykluczeniem, na które naraża ich świat. Niech ich życie będzie dobrym doświadczeniem, niech się nie zagubią na drogach przemocy i śmierci, niech rozczarowanie nie uwięzi ich w wyobcowaniu: to wszystko nie

może nie leżeć na sercu ludziom zrodzonym do życia i wiary, którzy wiedzą, że otrzymali wielki dar.

To ze względu na ten dar, wiemy, iż fakt narodzenia oznacza spotkanie obietnicy dobrego życia oraz, że bycie zaakceptowanym oraz otoczonym opieką to doświadczenie pierwotne wpisujące w każdego człowieka ufność, iż nie będzie zdany na brak sensu i ciemności śmierci oraz nadzieję, że będzie mógł wyrazić swoją oryginalność na drodze ku pełni życia.

Mądrość Kościoła wschodniego pomaga nam odkryć, jak to zaufanie jest zakorzenione w doświadczeniu „trzech porodów”: narodzin naturalnych jako kobieta lub mężczyzna w świecie zdolnym do przysparzenia i wspierania życia; narodziny chrztu, „gdy ktoś staje się dzieckiem Bożym przez łaskę”; i wreszcie trzecie narodziny, kiedy zachodzi przejście „z cielesnego sposobu życia do duchowego”, które otwiera na dojrzałe korzystanie z wolności (por. *Kazania Filoksena z Mabbug*, biskupa syryjskiego z piątego wieku, n. 9).

Oferować innym dar, który sami otrzymaliśmy oznacza towarzyszenie im na tej drodze, wspierając ich w stawianiu czoła własnej kruchości i trudnościom życia, ale szczególnie poprzez wspieranie wolności, którą wciąż budują. Zatem Kościół, począwszy od swoich pasterzy jest wezwany do podjęcia autorefleksji oraz ponownego odkrycia swojego powołania do troski o innych w sposób zalecany przez Papieża Franciszka na początku swego pontyfikatu: „Troszczenie się, opieka powinny być przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego — wręcz przeciwnie — oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości” (*Homilia na rozpoczęcie posługi Piotrowej*, 19 marca 2013).

W tej perspektywie będą obecnie przedstawione pewne idee dotyczące towarzyszenia ludziom młodym wychodząc od wiary, wsłuchując się w tradycję Kościoła oraz z jasnym celem, aby pomóc im w rozeznaniu ich powołania i podjęciu podstawowych decyzji życiowych, począwszy od świadomości nieodwracalnego charakteru niektórych z nich.

1. Wiara i powołanie

Wiara, będąc uczestniczeniem w sposobie patrzenia Jezusa (por. *Lumen fidei*, 18), jest źródłem rozeznania powołaniowego, ponieważ zapewnia jego podstawowe treści, szczególne wyrazy, indywidualny styl i właściwą pedagogię. Przyjęcie z radością i

ochoczo tego daru łaski wymaga, aby uczynić go owocnym poprzez konkretne i konsekwentne decyzje życiowe.

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15,16-17). Jeżeli powołanie do radości miłości jest podstawowym wezwaniem, jakie Bóg złożył w sercu każdego młodego, aby jego życie mogło przynieść owoc, to wiara jest zarówno darem z wysoka jak i odpowiedzią na poczucie się wybranym i miłowanym.

„Wiara nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, lecz poszerzaniem przestrzeni życia. Pozwala ona odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości” (*Lumen fidei*, 53). Ta wiara „staje się światłem oświecającym wszystkie relacje społeczne”, przyczyniając się do „budowania powszechnego braterstwa między ludźmi” wszystkich czasów (por. *tamże*, 54).

Biblia przedstawia wiele opisów powołania i odpowiedzi ludzi młodych. W świetle wiary, stopniowo uświadamiają sobie oni plan płomiennej miłości, jaką Bóg obdarza każdego człowieka. To jest intencją każdego działania Boga, począwszy od stworzenia świata jako miejsca „dobrego”, zdolnego do przyjęcia życia, i danego w darze, jako osnowa relacji, którym trzeba zaufać.

Wiara oznacza słuchanie Ducha Świętego i w dialogu ze Słowem, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6) z całą swoją inteligencją i uczuciowością, uczenie się obdarzania go zaufaniem, „ucieleśniając” je w konkretnych sytuacjach codziennego życia, w chwilach kiedy krzyż jest już blisko i w tych, w których doświadczamy radości w obliczu znaków zmartwychwstania, podobnie jak to czynił „umiłowany uczeń”. To właśnie jest wyzwaniem dla wspólnoty chrześcijańskiej i dla każdego wierzącego.

Przestrzenią tego dialogu jest sumienie. Jak uczy Sobór Watykański II, „jest ono najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu” (*Gaudium et spes*, 16). Sumienie jest więc przestrzenią nienaruszalną, w której przejawia się zachęta do przyjęcia pewnej obietnicy. Zadaniem, jakie spada na każdego człowieka jest rozeznanie głosu Ducha Świętego pośród różnych głosów i zdecydowanie, jaką dać odpowiedź: inni mogą jemu towarzyszyć i umocnić go, ale nigdy nie mogą zastąpić tego głosu.

Życie i historia uczy nas, że człowiekowi nie zawsze łatwo rozpoznać konkretną formę tej radości, do jakiej powołuje go Bóg i do której składnia się jego pragnienie, a tym

mniej teraz, w sytuacji przemian i powszechnej niepewności. W innych czasach człowiek miał do czynienia ze zniechęceniem lub siłą innych przywiązań, które powstrzymywały go na jego drodze ku pełni: to doświadczenie wielu, jak na przykład młodzieńca, który miał zbyt wiele bogactw, aby mógł być wolnym na przyjęcie powołania Jezusa i dlatego odszedł smutny, a nie pełen radości (por. *Mk 10,17-22*). Ludzka wolność, pomimo tego, że zawsze musi być oczyszczana i wyzwalana, nie traci jednak nigdy całkowicie radykalnej zdolności do rozpoznawania dobra i jego pełnienia: „człowiek zdolny poniżyć siebie aż do skrajności może również stawić czoło trudnościom, dokonać zwrotu i ponownie wybrać dobro, odrodzić się, niezależnie od narzuconych mu wszelkich uwarunkowań psychicznych i społecznych” (*Laudato si'*, 205).

2. Dar rozeznania

Podjęcie decyzji i ukierunkowywanie swoich działań w sytuacjach niepewności oraz w obliczu sprzecznych impulsów wewnętrznych jest obszarem dokonywania rozeznania. Jest to klasyczne pojęcie tradycji Kościoła, które ma zastosowanie do różnych sytuacji. Istnieje bowiem rozeznanie znaków czasu, które zmierza do rozpoznania obecności i działania Ducha Świętego w historii; rozeznanie moralne, które odróżnia to, co jest dobre od tego, co jest złe; rozeznanie duchowe, które zmierza do rozpoznania pokusy, aby ją odrzucić i iść drogą pełni życia. Splatanie się tych różnych znaczeń jest oczywiste i nigdy nie można całkowicie tych powiązań od siebie oddzielić.

Mając to na uwadze, skupimy się tutaj na rozeznaniu powołania, czyli procesie, w którym dana osoba dojrzeewa do podjęcia w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, począwszy od tej dotyczącej stanu życia. Jeśli pytanie, jak nie zmarnować szansy na samorealizację dotyczy wszystkich mężczyzn i kobiet, to dla osoby wierzącej staje się ono jeszcze bardziej intensywne i głębokie. Jak żyć dobrą nowiną Ewangelii i odpowiedzieć na wezwanie, które Bóg kieruje do każdego, kogo spotyka: poprzez małżeństwo, posługę święceń, życie konsekrowane? I jakie jest miejsce w którym można wykorzystać swoje talenty: życie zawodowe, wolontariat, posługa dla potrzebujących, zaangażowanie się w politykę?

Duch Święty mówi i działa poprzez wydarzenia życia każdego z nas, ale wydarzenia same w sobie nie dają się wyjaśnić lub są niejednoznaczne, ponieważ mogą być różnie interpretowane. Potrzebne jest rozeznanie, aby odkryć ich znaczenie i podjąć decyzję. Trzy czasowniki, użyte w *Evangelii gaudium*, 51 - rozpoznanie, interpretacja i decyzja - mogą nam pomóc w wytyczeniu drogi odpowiedniej zarówno dla poszczególnych osób jak i grup czy wspólnot, wiedząc, że w praktyce granice między poszczególnymi fazami nigdy nie są tak wyraźne.

Rozpoznać

Rozpoznanie odnosi się przede wszystkim do skutków, jakie wydarzenia mojego życia, spotykani ludzie, słowa, których słucham lub czytam wytwarzają w moim życiu wewnętrznym: rozmaite „pragnienia, uczucia, emocje” (*Amoris laetitia*, 143) o bardzo różnym znaczeniu: smutek, ciemność, pełnia, strach, radość, pokój, poczucie pustki, czułość, gniew, nadzieja, apatia, itp. Czuję się pociągnięty lub pobudzony w wielu kierunkach, choć żaden z nich nie wydaje mi się tym, w którym należy podążać. Jest to chwila wzlotów i upadków, a w niektórych przypadkach prawdziwej walki wewnętrznej. Rozpoznanie wymaga, aby wydobyć to emocjonalne bogactwo i nazwać te namiętności, nie osądzając ich. Wymaga to również uchwycenia „smaku”, jaki pozostawiają, to znaczy współbrzmienie lub dysonans między tym, co przeżywam, a tym co jest we mnie najgłębsze.

Na tym etapie ogromne znaczenie ma Słowo Boże: jego rozważanie mobilizuje uczucia, podobnie jak ma to miejsce we wszystkich doświadczeniach dotyczących naszego wnętrza, ale jednocześnie daje możliwość, aby się one ujawniły oraz utożsamienia się z nimi w opowiadanych wydarzeniach. Etap rozpoznania stawia w centrum umiejętność słuchania oraz uczuciowość danej osoby, nie uciekając od milczenia z obawy przed znużeniem. Idzie o ważny krok w procesie dojrzewania osobistego, szczególnie dla ludzi młodych doświadczających z większą intensywnością siły pożądań i mogących być nawet przerażonymi, rezygnując może nawet z wielkich kroków, pomimo, że czują, iż powinni je podjąć.

Interpretować

Nie wystarczy rozpoznanie tego, czego doświadczyliśmy: trzeba to „zinterpretować”, czyli, innymi słowy zrozumieć, do czego wzywa Duch Święty, poprzez to, co wzbudza w każdym z nas. Wiele razy zatrzymujemy się na opowiadaniu jakiegoś doświadczenia, podkreślając, że „wywarło na mnie wielkie wrażenie”. Trudniej zrozumieć źródło i sens pragnień i doświadczanych emocji oraz ocenić, czy orientują nas w kierunku konstruktywnym, czy też prowadzą nas do zamknięcia się w sobie.

Etap interpretacji jest bardzo delikatny; wymaga cierpliwości, czujności a nawet pewnego uczenia się. Trzeba być zdolnym do zdawania sobie sprawy ze skutków uwarunkowań społecznych i psychologicznych. Wymaga on zaangażowania także swoich zdolności intelektualnych, nie wpadając jednak w pułapkę konstruowania abstrakcyjnych teorii o tym, co byłoby dobrze lub miło uczynić: także w rozeznaniu, „Rzeczywistość jest ważniejsza od idei” (*Evangelii gaudium*, 231). Interpretując nie można także pominąć

potwierdzenie czy ta decyzja jest dobra, albo też dokonanie jej rewizji. Dlatego ważne jest „wyjście”, także z obawy przed popełnieniem błędu, która jak widzieliśmy, może stać się paraliżująca.

3. Drogi powołania i misji

Rozeznanie powołania nie dokonuje się w jednym akcie, choć w opisie każdego powołania można określić decydujące wydarzenia lub spotkania. Podobnie jak wszystkie ważne rzeczy w życiu, również rozeznanie powołania jest długim procesem, który rozwija się w miarę upływu czasu, w trakcie którego trzeba nieustannie czuwać nad wskazaniem, poprzez które Pan uściśla i określa powołanie, będące typowo osobistym i niepowtarzalnym. Pan zażądał od Abrahama i Sary, by wyszli, ale dopiero w trakcie drogi i to nie bez fałszywych kroków wyjaśniło się, jakim był początkowo tajemniczy „kraj, który ci ukazę” (*Rdz 12,1*). Maryja czyni postępowanie w uświadomieniu sobie swojego powołania poprzez rozważanie usłyszanych słów oraz wydarzeń, jakie jej się przytrafiają, także i tych, których nie rozumie (por. *Łk 2,50-51*).

Czas ma kluczowe znaczenie dla sprawdzenia rzeczywistego ukierunkowania podjętej decyzji. Jak uczy każda karta tekstu biblijnego, nie ma powołania, które nie byłoby podporządkowane jakiejś misji przyjętej z lękiem i entuzjazmem.

Przyjęcie misji pociąga za sobą gotowość zaryzykowania swego życia i podążania drogą krzyża, śladami Jezusa, który stanowczo wyruszył w drogę do Jerozolimy (por. *Łk 9,51*), aby oddać swoje życie za rodzaj ludzki. Tylko wtedy, gdy dana osoba rezygnuje z zajmowania środka sceny ze swoimi potrzebami, otwiera się przestrzeń, aby przyjąć plan Boga do życia rodzinnego, do posługi święceń lub życia konsekrowanego, jak również do poważnego wykonywania swojego zawodu i szczerego poszukiwania dobra wspólnego. Szczególnie w miejscach, gdzie kultura jest głębiej naznaczona indywidualizmem trzeba sprawdzić na ile decyzje podyktowane są narcystycznym poszukiwaniem samorealizacji, a na ile włączają gotowość przeżywania swego życia w logice szczodrego daru z siebie. Dlatego też kontakt z ubóstwem, kruchością i potrzebą ma ogromne znaczenie na drodze do rozeznania powołania. Jeśli chodzi o przyszłych duszpasterzy, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę i promować wzrost gotowości do napełnienia się „zapachem owiec”.

4. Towarzystwo

U podstawy rozeznania możemy dostrzec trzy przekonania, dobrze zakorzenione w doświadczeniu każdego człowieka, odczytanego w świetle wiary i tradycji chrześcijańskiej. Pierwszym jest to, że Duch Boży działa w sercu każdego mężczyzny i

każdej kobiety poprzez uczucia i pragnienia, które wiążą się z ideami, obrazami i planami. Słuchając uważnie, człowiek ma możliwość zinterpretowania tych sygnałów. Drugim przekonaniem jest, że ludzkie serce, z powodu swej słabości i grzechu, jest zazwyczaj rozdarłe, ponieważ pociągają je bodźce różne, a nawet sobie przeciwstawne. Trzecie przekonanie, to fakt, że życie narzuca konieczność podjęcia decyzji, bo nie można się wahać w nieskończoność. Trzeba sobie jednak zapewnić narzędzia, aby rozpoznać powołanie Pana do radości miłowania i postanowić na nie odpowiedzieć.

Wśród tych narzędzi tradycja duchowa podkreśla znaczenie osobistego towarzyszenia. Aby towarzyszyć innej osobie nie wystarczy studiować teorię rozeznania; trzeba na własnej skórze doświadczyć interpretowania poruszeń serca, aby rozpoznać w nich działanie Ducha, którego głos potrafi przemawiać do niepowtarzalności każdego człowieka. Towarzyszenie osobiste wymaga ciągłego wyostrzania swojej wrażliwości na głos Ducha i prowadzi do odkrywania w wyjątkowym charakterze danej osoby pewnych zasobów i bogactwa.

Chodzi o promowanie relacji między człowiekiem a Bogiem, pomagając usunąć to, co ją utrudnia. Na tym polega różnica między towarzyszeniem w rozeznaniu a wsparciem psychologicznym, które jeśli będzie otwarte na transcendencję, często może mieć także kluczowe znaczenie. Psycholog wspiera osoby przeżywające trudności i pomaga im w uświadomieniu sobie swoich słabości oraz tkwiącego w nich potencjału. Natomiast kierownictwo duchowe ukierunkowuje osobę na Boga i przygotowuje grunt do spotkania z Nim (por. *J* 3,29-30).

Fragmenty Ewangelii opowiadające nam o spotkaniach Jezusa z ludźmi Jego czasów podkreślają pewne elementy, które pomagają nam nakreślić idealny profil osoby towarzyszącej młodemu w rozeznaniu powołaniowym: spojrzenie pełne miłości (powołanie pierwszych uczniów, zob. *J* 1,35-51); słowo pełne mocy (nauczanie w synagodze w Kafarnaum, por. *Łk* 4,32); zdolność by „stać się bliźnim” (przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, por. *Łk* 10, 25-37); decyzja „towarzyszenia w drodze” (uczniowie z Emaus, por. *Łk* 24,13-35); świadectwo autentyczności, nie lękając się, by działać wbrew najbardziej rozpowszechnionym uprzedzeniom (obmycie stóp podczas Ostatniej Wieczerzy, por. *J* 13,1-20).

W zadaniu towarzyszenia młodemu pokoleniom Kościoła przyjmuje swoje powołanie, by raczej współpracować z radością ludzi młodych, niż usiłować przejąć kontrolę nad ich wiarą (por. *2 Kor* 1, 24). Służba taka ma swoje ostateczne zakorzenienie w modlitwie i prośbie o dar Ducha Świętego, który prowadzi i oświeca wszystkich i każdego z osobna.

III

DZIAŁANIE DUSZPASTERKIE

Co oznacza dla Kościoła towarzyszenie ludziom młodym w przyjęciu powołania do radości Ewangelii, zwłaszcza w czasach naznaczonych niepewnością, brakiem perspektyw życiowych, brakiem bezpieczeństwa?

Celem tego rozdziału jest skoncentrowanie się na tym, co oznacza poważne potraktowanie wyzwania duszpasterskiego i rozeznania powołaniowego, biorąc pod uwagę osoby zaangażowane w to zadanie, dostępne miejsca i narzędzia. Pod tym względem uznajemy wzajemne powiązanie duszpasterstwa młodzieży i duszpasterstwa powołaniowego, chociaż mamy świadomość istniejących różnic. Nie będzie to opis wyczerpujący, ale wskazania, które należy uzupełnić na podstawie doświadczeń każdego Kościoła lokalnego.

1. Podążać wraz z młodymi

Towarzyszenie ludziom młodym wymaga porzucenia swoich z góry przyjętych schematów, spotykając młodych tam gdzie są, dostosowując się do ich rozkładu czasu i tempa życia. Oznacza to także traktowanie ich na serio, gdy usiłują rozszyfrować rzeczywistość, w której żyją i przekształcić otrzymane przepowiadanie w gesty i słowa, w codziennym trudzie budowania swojego życia oraz mniej lub bardziej świadomym poszukiwaniu sensu swego życia.

W każdą niedzielę chrześcijanie ożywiają pamięć śmierci i zmartwychwstania Jezusa, spotykając się z Nim w celebracji Eucharystycznej. Wiele dzieci jest chrzczonych w wierze Kościoła i podążają drogą wtajemniczenia chrześcijańskiego. Nie oznacza to jednak jeszcze dojrzałego wyboru życia w wierze. Aby to osiągnąć potrzebny jest proces, który niekiedy wymaga także pójścia drogami nieoczekiwanymi i dalekimi od zwykłych miejsc wspólnot kościelnych. Dlatego, jak przypomniał Papież Franciszek „duszpasterstwo powołaniowe to uczenie się stylu Jezusa, który przechodzi przez miejsca życia codziennego, zatrzymuje się bez pośpiechu, i patrząc na braci z miłosierdziem, prowadzi ich na spotkanie z Bogiem Ojcem” (*Przemówienie do uczestników konferencji poświęconej duszpasterstwu powołaniowemu*, 21 października, 2016). Podążając wraz z młodymi budujemy całą wspólnotę chrześcijańską.

Właśnie dlatego, że proponowane przesłanie angażuje wolność ludzi młodych, trzeba docenić kreatywność każdej wspólnoty, aby stworzyć propozycje zdolne do przejęcia oryginalności każdego i wspierania jego rozwoju. W wielu przypadkach będzie chodziło również o nauczenie się czynienia rzeczywistego miejsca dla nowości, nie tłumiąc tego co nowe, gdy usiłujemy dopasowywać ją do z góry określonych schematów: nie może być owocnego zasiewu powołań, jeśli pozostajemy jedynie zamknięci w „wygodnym kryterium duszpasterskim, że «zawsze się tak robiło»”, bez „śmiałości i kreatywności w tym zadaniu przemyślenia na nowo celów, stylu i metod ewangelizacyjnych swojej wspólnoty” (*Evangelii gaudium*, 33). Trzy czasowniki z Ewangelii, opisujące sposób, w jaki Jezus spotykał ludzi swoich czasów pomogą nam w przyjęciu tego stylu duszpasterskiego: wyjść, zobaczyć, powołać.

Wyjść

Duszpasterstwo powołaniowe w tym znaczeniu oznacza przyjęcie zaproszenia Papieża Franciszka do wychodzenia, przede wszystkim z tych postaw surowości, które czynią mniej wiarygodnym głoszenie radości Ewangelii, ze schematów, w których ludzie czują się poszufladkowani i takiego sposobu bycia Kościołem, który czasami okazuje się anachronicznym. Wyjście jest również znakiem wewnętrznej wolności od rutynowych zajęć i trosk, aby umożliwić młodym ludziom bycie protagonistami. Młodzi ludzie znajdują wspólnotę chrześcijańską bardziej atrakcyjną, gdy doświadczą, że chętnie przyjmuje ona ich wyjątkowy i konkretny wkład, jaki mogą wnieść.

Zobaczyć

Wyjście do świata ludzi młodych wymaga gotowości do spędzenia z nimi czasu, do wysłuchania ich historii, ich radości i nadziei, ich smutków i niepokojów, aby je dzielić: to jest droga do inkulturacji Ewangelii i ewangelizacji każdej kultury, także kultury ludzi młodych. Gdy Ewangelie opowiadają o spotkaniach Jezusa z mężczyznami i kobietami Jego czasu, podkreślają właśnie Jego zdolność, by pozostać z nimi i zafascynowanie tych, którzy wymienili z Nim spojrzenie. Jest to spojrzenie każdego prawdziwego pasterza, potrafiącego zajrzeć w głąb serca, nie będąc nachalnym ani też groźnym. Jest to prawdziwe spojrzenie rozeznania, które nie chce zawłaszczyć cudzego sumienia, ani przesądzać o drodze łaski Boga, wychodząc od swoich schematów.

Powołanie

W opisach Ewangelii Jezusowe spojrzenie miłości przemienia się w słowo, będące powołaniem do nowości, którą należy przyjąć, odkrywać i budować. Powołanie oznacza przede wszystkim obudzenie pragnienia, poruszenie ludzi z tego, co ich blokuje lub z

wygód, w których się rozłożyli. Powołanie oznacza zadawanie pytań, na które nie ma gotowych odpowiedzi. To właśnie, a nie nakazy norm, które trzeba zachowywać, pobudza ludzi do wyruszenia w drogę i spotykania radości Ewangelii.

2. Podmioty

Wszyscy ludzie młodzi, bez wyjątku

Młodzież jest dla duszpasterstwa podmiotem a nie przedmiotem. Często w rzeczywistości jest ona traktowana przez społeczeństwo jako coś niepotrzebnego lub niewygodnego: Kościół nie może odzwierciedlać takiej postawy, ponieważ wszyscy ludzie młodzi, bez wyjątku, mają prawo, by towarzyszone im na drodze ich życia.

Każda wspólnota jest ponadto wezwana do zwracania uwagi zwłaszcza na młodych ubogich, znajdujących się na marginesie i wykluczonych oraz prowadzenia ich ku zaangażowaniu w życie. Bycie blisko młodych ludzi żyjących w warunkach większego ubóstwa i trudności, przemocy i wojny, choroby, niepełnosprawności i cierpienia jest szczególnym darem Ducha, który może prawdziwie ukazywać swój styl działania przez Kościół wychodzący. Sam Kościół jest powołany, aby uczyć się od młodzieży: dają temu wspaniałe świadectwo liczni młodzi święci, którzy w dalszym ciągu są źródłem inspiracji dla wszystkich.

Wspólnota odpowiedzialna

Cała wspólnota chrześcijańska powinna czuć się odpowiedzialna za zadanie wychowania młodych pokoleń i musimy przyznać, że jest wielu chrześcijan oddających się temu zadaniu w kontekście życia kościelnego. Należy też docenić wysiłki osób dających świadectwo dobrego życia Ewangelią i wpływającej z niego radości w miejscach życia powszedniego. Należy wreszcie docenić możliwości zaangażowania młodzieży w strukturach partycypacji wspólnot parafialnych i diecezjalnych, począwszy od rad duszpasterskich, zachęcając ludzi młodych do wnoszenia swego twórczego wkładu oraz akceptując ich pomysły, nawet jeśli wydają się prowokujące.

Na całym świecie istnieją parafie, zgromadzenia zakonne, stowarzyszenia, ruchy i inne ciała kościelne, które mogą zaplanować i zaoferować młodym ludziom naprawdę znaczące doświadczenia rozwoju i rozeznania. Czasami ten wymiar planowania zostawia miejsce na improwizację i niekompetencję: jest to ryzyko, przed którym trzeba się bronić traktując coraz bardziej na serio zadanie myślenia, konkretyzowania, koordynowania i realizowania duszpasterstwa młodzieżowego poprawnie, konsekwentnie i skutecznie. Także i tutaj konieczne jest specyficzne i ustawiczne przygotowanie formatorów.

Wzorce osobowe

Rola wiarygodnych dorosłych, z którymi można zawrzeć pozytywne przymierze odgrywa kluczową rolę w każdym procesie ludzkiego dojrzewania oraz rozeznawania powołania. Potrzebni są autorytatywni ludzie wierzący, z jasną tożsamością ludzką, solidną przynależnością do Kościoła, widocznymi cechami duchowymi, żywą pasją wychowawczą i głęboką zdolnością do rozeznania. Czasami jednak dorośli nieprzygotowani i niedojrzali mają skłonność do działań zaborczych i manipulacyjnych, tworząc negatywne uzależnienia, silny dyskomfort i poważne antyświadectwa, które mogą sięgać aż po nadużycia.

Wiarygodne wzorce osobowe trzeba formować i wspierać, zapewniając im także większe umiejętności pedagogiczne. Odnosi się to w szczególności do tych, którym powierzone jest zadanie towarzyszenia w rozeznawaniu powołania do posługi święceń i życia konsekrowanego.

Rodzice i rodzina: w obrębie każdej wspólnoty chrześcijańskiej trzeba uznać niezastępowalną rolę edukacyjną odgrywaną przez rodziców i innych członków rodziny. To przede wszystkim rodzice, w obrębie rodziny wyrażają codziennie troskę Boga o każdego człowieka w miłości, która wiąże ich ze sobą i ze swoimi dziećmi. Cenne są w związku z tym wskazania oferowane przez Papieża Franciszka w poświęconym tej kwestii w rozdziale *Amoris laetitia* (por. 259-290).

Duszpasterze: decydujące znaczenie dla rozwoju młodych pokoleń ma spotkanie z duchownymi potrafiącymi wejść w świat młodzieży, poświęcając jej swój czas i zasoby, oraz osobami konsekrowanymi, dzięki ich wielkodusznemu świadectwu. Przypomniawszy o tym także Papież Franciszek: „Proszę o to zwłaszcza pasterzy Kościoła, biskupów i kapłanów: w jesteście głównymi odpowiedzialnymi za powołania chrześcijańskie i kapłańskie, i tego zadania nie można zepchnąć na jakiś biurokratyczny urząd. Także wy przeżyliście spotkanie, które zmieniło wasze życie, kiedy jakiś inny ksiądz - proboszcz, spowiednik, kierownik duchowy – przyczynił się do tego, że doświadczyliście piękna miłości Bożej- I podobnie również wy: wychodząc, słuchając młodych - potrzeba cierpliwości! – możecie im pomóc w rozeznaniu odruchów ich serca i ukierunkować ich kroki” (*Przemówienie do uczestników konferencji poświęconej duszpasterstwu powołaniowemu*, 21 października, 2016)

Nauczyciele i inne osoby zaangażowane w wychowanie: wielu nauczycieli katolickich pracuje w ten sposób, że są świadkami na uniwersytetach oraz w szkołach

wszystkich szczebli i stopni. Wielu jest też kompetentnie i z zamiłowaniem zaangażowanych w świecie pracy. W dziedzinie polityki wielu wierzących usiłuje być zaczynem bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Wielu w wolontariacie poświęca się na rzecz dobra wspólnego i ochrony stworzenia. Wiele osób z entuzjazmem i wielkodusznie angażuje się w animację czasu wolnego i zajęć sportowych. Wszyscy oni dają świadectwo ludzkiego i chrześcijańskiego powołania przyjętego i przeżywanego wiernie i zaangażowaniem, wzbudzając w tych, którzy ich widzą pragnienie czynienia tego samego: wielkoduszne odpowiedzenie na swoje własne powołanie jest pierwszym sposobem uprawiania duszpasterstwa powołaniowego.

3. Miejsca

Życie codzienne i zaangażowanie społeczne

Stawanie się dorosłymi oznacza nauczenie się zarządzania w sposób autonomiczny tymi wymiarami życia, które są jednocześnie fundamentalne jak i codzienne: wykorzystywanie czasu i pieniędzy, stylu życia i konsumpcji, nauki i wypoczynku, odzieży i wyżywienia, życia uczuciowego i seksualności. Dla młodych ludzi uczenie się tych rzeczy jest nieuchronnie zmaganiem, ale także szansą na wniesienie nieco ładu w swoje życie i w swoje priorytety, doświadczając procesów decyzyjnych, które mogą stawać się szkołą rozeznania i umocnić swoje ukierunkowanie, mając na względzie najważniejsze decyzje: im bardziej autentyczna jest wiara, tym bardziej stawia ona wyzwania życiu codziennemu i sama z kolei pozwala, by stawiano jej wyzwania. Szczególnie trzeba wspomnieć o często trudnych i problematycznych doświadczeniach życia pracowniczego lub związanych z brakiem pracy: również one stanowią okazję do zrozumienia i pogłębienia swojego powołania.

Ubdzy wołają, a wraz z nimi woła ziemia: trud wysłuchania może stanowić konkretną okazję do spotkania z Bogiem i z Kościołem oraz odkrycia swojego powołania. Jak naucza Papież Franciszek, działania wspólnotowe poprzez które podejmowana jest troska o wspólny dom oraz jakość życia ubogich „kiedy wyrażają miłość, która daje siebie, mogą się stać intensywnym przeżyciem duchowym” (*Laudato si'*, 232), a zatem także okazję do procesów i rozeznania powołaniowego.

Specyficzne obszary duszpasterstwa

Kościół oferuje młodym konkretne miejsca spotkań i formacji kulturowej, edukacji i ewangelizacji, celebracji i posługi, stając w pierwszej linii, aby otwarcie przyjąć wszystkich i każdego z osobna. Wyzwaniem dla tych miejsc i osób, które je animują, jest

stałe postępowanie w logice budowania zintegrowanej sieci propozycji i podjęcie w swoim sposobie działania stylu wyjścia, zobaczenia, powołania.

- Na całym świecie wyróżniają się Światowe Dni Młodzieży. Ponadto konferencje episkopatów i diecezje odczuwają coraz bardziej, że ich obowiązkiem jest zaoferowanie ludziom młodym specjalnych wydarzeń i doświadczeń.

- Parafie oferują miejsca, działania, czas i programy dla młodego pokolenia. Życie sakramentalne oferuje podstawowe możliwości rozwoju w zdolności do przyjęcia w swoim życiu daru Bożego i zachęca do aktywnego udziału w misji Kościoła. Centra młodzieżowe i oratoria wskazują na troskę Kościoła o ludzi młodych.

- uniwersytety i szkoły katolickie, wraz z ich cenną posługą kulturalną i edukacyjną są kolejnym narzędziem obecności Kościoła wśród ludzi młodych.

- Działania społeczne i praca wolontariatu stwarza możliwości zaangażowania się w wielkoduszną posługę. Spotkanie z osobami, które doświadczają ubóstwa i wykluczenia może być okazją sprzyjającą rozwojowi duchowego i rozeznaniu powołania. Także z tego punktu widzenia ubodzy są nauczycielami, a wręcz niosą dobrą nowinę, kruchość jest miejscem, gdzie doświadcza się zbawienia.

- Stowarzyszenia i ruchy kościelne, ale również wiele miejsc duchowości, oferują ludziom młodym poważne drogi rozeznania. Doświadczenia misyjne stają się altruistyczną służbą i owocną wymianą. Odkrycie na nowo pielgrzymek jako formy i sposobu postępowania naprzód wydaje się ważne i obiecujące. W wielu sytuacjach doświadczenie pobożności ludowej wspiera i podtrzymuje wiarę ludzi młodych.

- Miejscem o znaczeniu strategicznym są seminaria i domy formacji, które także dzięki intensywnemu życiu wspólnotowemu powinny umożliwić ludziom młodym, odpowiadającym na powołanie Boga, by także z kolei mogli towarzyszyć innym.

Świat cyfrowy

Z już wspomnianych powodów, na szczególną uwagę zasługuje świat *nowych mediów*, który zwłaszcza dla młodego pokolenia stał się naprawdę miejscem życia. Oferuje on wiele nowych możliwości, zwłaszcza jeśli idzie o dostęp do informacji oraz budowanie więzi na dystans, ale wiąże się także z zagrożeniami (takimi jak cyberprzemoc, hazard, pornografia, pokoje na czacie, manipulacja ideologiczna, itp.). Pomimo wielu różnic między poszczególnymi regionami, wspólnota chrześcijańska dopiero buduje swoją obecność na tym nowym Areopagu, gdzie młodzi ludzie z pewnością mogą ją czegoś nauczyć.

4. Narzędzia

Języki duszpasterstwa

Niekiedy zdajemy sobie sprawę, że między językiem Kościołem a językiem młodzieży otwiera się przepaść trudna do pokonania, chociaż istnieje wiele doświadczeń owocnego spotkania pomiędzy wrażliwością ludzi młodych i propozycjami Kościoła w dziedzinie biblijnej, liturgicznej, artystycznej, katechetycznej i medialnej. Marzymy o Kościele, który umiałby pozostawić przestrzeń dla młodzieży i jej języków, doceniając i szanując jej kreatywność i talenty.

Uznajemy zwłaszcza w sporcie bogactwo edukacyjne o wielkich możliwościach a w muzyce i innych wyrazach artystycznych uprzywilejowany język ekspresyjny, towarzyszący rozwojowi młodzieży.

Troska wychowawcza i ścieżki ewangelizacji

W duszpasterstwie młodzieży, gdzie trzeba bardziej inicjować procesy niż zajmować przestrzenie, dostrzegamy przede wszystkim znaczenie posługi na rzecz rozwoju ludzkiego każdego z młodych oraz narzędzi pedagogicznych i formacyjnych, które mogą go wspierać. Pomiędzy ewangelizacją a edukacją istnieje owocny związek genetyczny, który we współczesnej rzeczywistości musi uwzględniać stopniowe dojrzewanie wolności.

W porównaniu do przeszłości, musimy przyzwyczać się do coraz mniej standardowych i bardziej wrażliwych na cechy osobiste każdego programów przybliżania do wiary: obok tych, którzy nadal idą tradycyjnymi etapami wtajemniczenia chrześcijańskiego, wielu dociera na spotkanie z Panem i ze wspólnotą wierzących w inny sposób oraz w późniejszym okresie życia, wychodząc na przykład od doświadczenia zaangażowania na rzecz sprawiedliwości, lub od spotkania w środowiskach pozakościelnych z kimś zdolnym do bycia wiarygodnym świadkiem. Wyzwaniem dla wspólnot jest zdolność przyjęcia wszystkich, idąc za Jezusem, który umiał rozmawiać z Żydami i Samarytanami, z poganami kultury greckiej i okupantami rzymskimi, rozumiejąc głębokie pragnienie każdego z nich.

Milczenie, kontemplacja, modlitwa

Wreszcie, co najważniejsze, nie ma rozeznania bez kultuwowania zażyłości z Panem i dialogu z Jego Słowem. Zwłaszcza cenną metodą jest *Lectio Divina*, którą przekazuje nam tradycja Kościoła.

W społeczeństwie coraz bardziej hałaśliwym, oferującym nadmiar bodźców, podstawowym celem młodzieżowego duszpasterstwa powołaniowego jest stwarzanie okazji, by zasmakować wartości milczenia i kontemplacji oraz formacji do odczytania na nowo swoich doświadczeń i słuchania sumienia.

5. Maryja z Nazaretu

Maryi powierzamy ten proces, w którym Kościół zastanawia się jak towarzyszyć młodym ludziom w przyjęciu powołania do radości miłości i do życia w pełni. Ona, młoda kobieta z Nazaretu, która na każdym etapie swojego życia przyjmowała Słowo i je zachowywała, rozważając je w swoim sercu (por. *Łk 2,19*), przeszła tę drogę jako pierwsza.

Każdy młody człowiek może odkryć w życiu Maryi styl słuchania, odwagi wiary, głębokiego rozeznania oraz poświęcenia dla służby (por. *Łk 1,39-45*). W swojej „małości” Dziewica Maryja zaślubiona Józefowi, doświadczała słabości i trudu zrozumienia tajemniczej woli Boga (por. *Łk 1,34*). Również Ona była powołana do przeżywania wyjścia ze swoich ograniczeń i ze swoich planów, ucząc się zaufania i zawierzenia siebie.

Wspominając „wielkie rzeczy”, jakich dokonał w Niej Wszechmocny (por. *Łk 1,49*), Dziewica Maryja nie czuła się samotna, ale w pełni kochana i wspierana przez *Nie bój się* anioła (por. *Łk 1,30*). Wiedząc, że Bóg jest z Nią Maryja otworzyła swoje serce na „Oto Ja służebnica Pańska” i tym samym rozpoczęła drogę Ewangelii (por. *Łk 1,38*). Kobieta wstawiennictwa (por. *J 2,3*), pod krzyżem swego Syna, zjednoczona z „umiłowanym uczniem” po raz kolejny przyjęła powołanie do bycia płodną i zrodzenia życia w dziejach ludzi. W Jej oczach każdy młody człowiek może odkryć piękno rozeznania, w Jej sercu może doświadczyć czułości intymności i odwagę świadectwa i misji.